

siębiorstw, i stanowią one około 80% wszystkich bezpośrednich zagranicznych inwestycji w tym kraju (s. 139 — 143). Myung-Gun Choo dochodzi do wniosku, że jeżeli nie dojdzie do jakichś zaskakujących zmian, wpływy Chin z pewnością będą się nadal poszerzały, zaś polityczna mapa Azji, a później i świata, będzie kształtowana w przyszłości przez trzy światowe mocarstwa — Stany Zjednoczone, Chiny i Japonię. Nieco zaskakuje brak wzmianki w tym kontekście o integrującej się przeciwieństwie Europie.

Mniejsze rozdziały poświęcone są rozwojowi Tajwanu, Singapuru, Indii, krajom ASEAN-u, Australii i Nowej Zelandii. Tajwan i Singapur zalicza się, tak jak Koreę Południową i Hongkong do „azjatyckich tygrysów”. Strategie rozwoju gospodarczego Tajwanu i Singapuru niewiele różnią się — zdaniem autora — od strategii Korei Południowej i Hongkongu. Obecnie kraje ASEAN-u starają się dorównać czterem „azjatyckim tygrysom”, selektywnie wykorzystując ich wzorce gospodarcze, ale jest oczywiste, że państwa te mają jeszcze długą drogę przed sobą.

Australia i Nowa Zelandia określały się dawniej mianem „białych Azjatów” i nie przywiązywały wielkiego znaczenia do nawiązywania więzi gospodarczych z Azją Wschodnią, poza Japonią. Obecnie zaczęły bardziej się wiązać z sąsiadami azjatyckimi, aby nie zostać wyłączonymi z tego regionu dynamicznego rozwoju. Jeżeli potencjał gospodarczy Nowej Azji zostanie w pełni wykorzystany, to w XXI wieku stanie się ona wiodącą siłą gospodarczą świata. Książka ta, w porównaniu do wielu innych publikacji o gospodarce, została napisana niezwykle jasno, jest więc zrozumiała nawet dla czytelnika, nie posiadającego wiedzy w tej dziedzinie. Poważne zastrzeżenia budzą jednak przytaczane przez autora dane o gospodarce. W wielu miejscach (oprócz nader licznych literówek) dane te są sprzeczne, bądź wątpliwe. Na przykład, autor raz podaje, że PKB Indii wynosi 1700 mld USD (Tabela 1.1, s. 16), a później zaś, że jedynie 330,7 mld USD (Tabela 10.1, s. 162). Podaje się, że w Birmie (Myanmar) w ciągu kilku lat PKB wzrósł trzykrotnie (z 40,9 mld USD w 1992 roku do 125,8 mld USD w 1996 roku, tabela 11. 4, s. 188). Jak się zdaje już sam poziom wyjściowy jest chyba nieco zawyżony, zaś wzrost trzykrotny w ciągu czterech lat jest zupełnie nieprawdopodobny i żadne inne źródła tego nie potwierdzają. Błędy tego typu znacznie obniżają wiarygodność i użyteczność tej pracy, choć jest ona niewątpliwie ciekawa.

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Robert Jakimowicz

POLITYKA I GOSPODARKA AZJI WSCHODNIEJ

Driven by growth. Political change in the Asia — Pacific region. Revised Edition. The East Asian Institute of Columbia University, Armonk, New York, London, An East Gate Book, 1999 (pierwsze wydanie 1993), s. 393.

W liczącej trzynaście rozdziałów pracy, autorzy zajęli się badaniem jedenastu krajów północno- i południowo-wschodniej Azji. Celem tych badań miało być rzucenie światła na problem wzajemnego wpływu gospodarki i polityki. Autorzy poddali analizie następujące kraje: Birmę (Myanmar), Chiny, Filipiny, Indonezję, Japonię, Koreę Południową, Malezję, Singapur, Tajwan, Tajlandię i Wietnam, które podzielili na trzy grupy według kryterium dochodowości gospodarek — o niskich, średnich i wysokich dochodach.

W pierwszym rozdziale dotyczącym odmiennych doświadczeń azjatycko-pacyficznych, autorzy Shinichi Ichimura i James W. Morley dokonali klasyfikacji omawianych krajów według kryterium ustroju politycznego. Zgodnie z nim wyróżnili: skonsolidowane demokracje (Japonia i Korea Południowa), formalne demokracje (Filipiny, Tajlandia i Tajwan), reżimy autorytarno-demokratyczne (Malezja i Singapur), autorytarne (Indonezja i Birma) oraz reżimy leninowsko-autorytarne (Chiny i Wietnam). Kryteria użyte przy klasyfikacji ustrojów politycznych nie budzą w zasadzie zastrzeżeń, poza reżimem autorytarno-demokratycznym. Reżim autorytarny stanowi pośrednią, samodzielną formę między ustrojem demokratycznym a totalitarnym, ma określone granice i cechują go określone wartości. Zatem reżimy Malezji i Singapuru właściwiej byłoby chyba nazywać reżimami autorytarnymi z elementami demokracji.

Autorzy przybliżają czytelnikowi różne strategie rozwoju gospodarczego w wymienionych krajach, ich konkretne osiągnięcia, wyrażające się m.in. w dochodach *per capita* dochodu narodowego brutto (GDP) oraz wiążące się z nimi zmiany polityczne po II wojnie światowej.

Jedną z ważniejszych kwestii, która przewija się w tym rozdziale i całym opracowaniu, jest kwestia dystrybucji wypracowanego dochodu, a tym samym stratyfikacji warstw społecznych i wiążącej się z tym stabilizacji politycznej.

Pierwszym z odrębnie omawianych krajów z grupy o najniższych dochodach jest Birma (pozostałymi Wietnam i Chiny). Autor tego rozdziału, David I. Steinberg, ciekawie i wyczerpująco wyjaśnił przyczyny jej bardzo słabego rozwoju gospodarczego oraz nieudanej próby wprowadzenia trwałych mechanizmów demokratycznych w birmańskim systemie politycznym. O wyjątkowo słabej kondycji gospodarczej Birmy świadczył fakt, że została ona w grudniu 1987 roku wymieniona przez ONZ jako państwo „najmniej rozwinięte” (s. 48). Do takiej kategorii ONZ zaliczyły jeszcze dziewięć państw. Krucho demokracja parlamentarna w Birmie została w 1962 roku ostatecznie zastąpiona rządami wojskowymi. Wprowadziły one kraj na drogę planowej gospodarki socjalistycznej, która w sumie przyniosła zaupanie gospodarczą. Wobec niepowodzeń gospodarczych wojsko przekazało władzę rządowi cywilnemu, ale ponownie przejęło ją w roku 1988 i sprawuje po dzień dzisiejszy. Zaslugą Steinberga jest znakomite przedstawienie zjawiska wszechstronnego przenikania władzy politycznej i jej ideologii do wszystkich właściwie sfer życia gospodarczego. Co więcej, gospodarka w Birmie, w odróżnieniu od takich krajów jak Tajlandia i Korea Południowa, jak zaznaczył słusznie autor, nie jest jeszcze postrzegana jako środek do poprawy sytuacji narodu i jako środek politycznej legitymizacji władzy. Uważa się, że ma służyć utrzymaniu władzy politycznej, a nie poprawie losu obywateli (s. 53). Wojsko trzyma się kurczowo władzy i nie chce jej oddać bez względu na koszty, a opozycja w obecnej sytuacji nie jest w stanie tej władzy przejąć.

Czytelnik zapoznając się z tą ciekawą pracą może odczuwać jednak pewien niedosyt. Autor nie przedstawił tu nawet przybliżonych danych gospodarczych. Choć w rozdziale wstępnym zwrócono uwagę na duże trudności w zdobywaniu danych statystycznych, niemniej jednak choćby szacunkowe wskaźniki dotyczące omawianego ponad pięćdziesięcioletniego okresu, takie jak obroty handlu zagranicznego, dochód narodowy brutto lub netto podniosłyby niewątpliwie walory analizy. Ponadto, przy omawianiu udziału we władzy mniejszości narodowych oraz ich pewnego wpływu na nią (Birmańczycy stanowią największą grupę narodowościową — 69% ogółu mieszkańców), autor nie wspomniał ani słowem, jakich mniejszości przedstawiciele byli reprezentowani we władzach państwo-

wych i na czym właściwie ten wpływ polegał. Nie ma również informacji, jaki procent mniejszości narodowych należał do poszczególnych partii działających na scenie politycznej Birmy.

Kolejnym krajem z grupy o niskich dochodach omówionym przez Thaveeporna Vasavakui jest Wietnam. Autor skoncentrował się na sektorach, klasach i transformacji państwa typu leninowskiego. Ukazał transformację gospodarczą Wietnamu w latach 1958-1975, realizację nakazowego systemu centralnego planowania obejmującego reformę rolną, kolektywizację, nacjonalizację biznesu i handlu. Następnie przedstawił sytuację gospodarczą drugiej połowy lat 70. po zjednoczeniu Wietnamu w 1976 roku oraz kolejną transformację gospodarczą, społeczną, kulturalną i polityczną, która nabrała przyśpieszenia z chwilą wprowadzenia w 1986 roku "polityki reform" Doi Moi, z kulminacyjnym momentem zniesienia centralnego planowania w 1989 roku.

Autor, analizując system nakazowo-rozdziałczy lat 50. i 60. i wykazując wszystkie jego słabości, ciekawie przedstawił zjawisko względnej autonomii władz spółdzielczych wsi i możliwości wywierania skutecznych nacisków na władze centralne co do modyfikowania celów, bodźców i podatków (s. 64). Ukazał także konflikt pomiędzy rodziną a społeczną gospodarką. Podkreślił ponadto, że w tym okresie każda spółdzielnia, każde przedsiębiorstwo było polem walki pomiędzy planistami, kadrami jednostek produkcyjnych i producentów. Żadna z tych stron nie była w stanie uzyskać przewagi nad drugą, co w sumie prowadziło do fragmentaryzacji władzy państwowej, choć tocząca się wówczas wojna sprzyjała w pewnym stopniu jej konsolidacji. Autor, omawiając te kwestie, zasygnalizował jedynie na marginesie negatywny wpływ wojny na gospodarkę Wietnamu. Zakończenie wojny i zjednoczenie Wietnamu w 1976 roku nie rozwiązało jednak jego najważniejszych problemów. Kraj był zniszczony, ponadto negatywny wpływ na jego gospodarkę miało przesunięcie części środków z północnego do południowego Wietnamu. Autor nie wspominał jednak, że również podobny wpływ miało zaangażowanie się Wietnamu w Kambodży i wymierne straty poniesione w krótkiej wojnie chińsko-wietnamskiej z początku 1979 roku. Ostatecznie, we wrześniu 1979 roku, zostały podjęte pierwsze kroki w długim procesie przywracania gospodarki rynkowej, trwającym po dzień dzisiejszy, pomimo przejęcia władzy z początkiem lat 90. przez konserwatywne skrzydło partii komunistycznej. Ponadto autor, skupiwszy się na analizie okresu przechodzenia do gospodarki rynkowej, nie wspominał istotnych faktów, jakimi była normalizacja stosunków ze Stanami Zjednoczonymi oraz nawiązanie stosunków ze Wspólnotami Europejskimi, obecną Unią Europejską, co wydatnie przyczyniło się do napływu inwestycji zagranicznych do Wietnamu.

Chiny zostały omówione przez Thomasa P. Bernsteina, w rozdziale pod tytułem „Chiny: wzrost bez politycznej liberalizacji”. Autor zwraca uwagę na fenomen czterokrotnego wzrostu produktu krajowego brutto w latach 1978-1995, przeciętną stopę wzrostu wynoszącą 10,5% rocznie, podkreśla, że gospodarka chińska stała się trzecią w świecie, po amerykańskiej i japońskiej, nie zapomina jednak podkreślić faktu, że w Chinach ponad 60 mln chłopów żyje poniżej granicy ubóstwa (s. 83). Z dalszych rozważań przebija obawa, że za zmianami gospodarczymi nie idą polityczne, których celem byłaby demokratyzacja państwa, choć przyznaje, że od końca lat 80. reżim organizuje już na szczeblu wsi wybory z wieloma kandydatami. Celem tych wyborów jest przede wszystkim zbliżenie ludności wiejskiej do samorządów, a tym samym edukacja na drodze demokratycznego rządzenia. Autor podważa jednak skuteczność działania tych ciał samorządowych. Problem sprowadza się do nadużyć administracyjnych powyżej szczebla wsi, przed którymi chłopom trudno się obronić (s. 107). W tej ciekawej analizie autor zajmuje się także okresem rządów Mao Zedonga, który został już dobrze spenetrowany przez wielu innych badaczy zajmujących się problematyką chińską. Dlatego też jego pominięcie i skupienie się wyłącznie na latach reform nie przyniosłoby jakiegokolwiek uszczerbku prezentowanemu materiałowi (m.in. powtarza się problem „Wielkiego Skoku” czy „rewolucji kulturalnej”).

Niewątpliwą zasługą autora było podjęcie próby sklasyfikowania prywatnych grup biznesu, podania w przybliżeniu ich liczebności, a także ukazanie ich powiązań z administracją państwową. To właśnie te grupy znalazły się w awangardzie przemian (s. 105-106) w przeciwieństwie do robotników państwowych (109,6 mln w 1995 roku), którzy obawiają się bezrobocia na wielką skalę w związku z reformowaniem przedsiębiorstw państwowych. Ich postawa została wyrażona m.in. w haśle „tak dla socjalizmu, nie dla kapitalizmu” (s. 110). Autor wymienia jeszcze wiele innych zagrożeń (m.in. bunty chłopskie) wiążących się z procesem reform gospodarczych. Najbardziej spektakularnym konfliktem był protest studentów na placu Tiananmen (kwiecień — maj 1989 roku), który rozszerzył się na inne grupy społeczne oraz na wiele innych miast. Autor, w przeciwieństwie do tendencyjnych interpretacji upowszechnianych za granicą, obiektywnie przedstawia przyczyny tego kryzysu. Sprowadzały się one do stwierdzenia, że był to ruch demokratyczny. Jak podkreślił autor, studenci w istocie nie żądali demokracji. Ich głównym celem, który przedstawiali, była poprawa istniejącego systemu, nie burzenie go. Ponadto studenci i intelektualiści odnosili się z pogardą do „zwykłych ludzi” (s. 114), zaliczając do nich robotników i chłopów, przyjmując iż „jedynie wykształceni mają prawo do rządzenia”. Demokracja zaś, jej wartości, traktowane są tam zazwyczaj tylko instrumentalnie — jako środek do wzmocnienia pań-

stwa (s. 115-116). Autor przedstawił także obawy związane z liberalizacją, zwłaszcza z niebezpieczeństwem dezintegracji państwa (s. 119).

Analizą więzi gospodarczo-politycznych Indonezji, której gospodarkę w przeciwieństwie do birmańskiej, wietnamskiej i chińskiej zaliczono do średnio-dochodowych (podobnie jak gospodarki Filipin, Tajlandii, Malezji, Korei Południowej i Tajwanu), zajął się Jamie Mackie. Na początku analizy podkreślił on, że szybki wzrost gospodarczy Indonezji (zapoczątkowany w latach 1966-67) pchnął jej polityczny system nie ku demokratyzacji, a ku autorytaryzmowi i umocnieniu roli państwa (s. 123). Główna sprawa w tym scenariuszu przypadła osobie Suharto i jego polityce „Nowego Porządku”. Bezpośrednim czynnikiem wzmacniającym autorytarny reżim w latach 80. były wysokie dochody z ropy naftowej. Autor, omawiając okres 1945-65 zwrócił uwagę na bardzo ważny problem, który towarzyszył u zarania niepodległości Indonezji (została ona proklamowana republiką 17 sierpnia 1945 roku), tj. sklasyfikowania jej zarówno jako państwa, jak i narodu. Kolonializm holenderski, a potem japoński zapoczątkowały kształtowanie się poczucia jedności i przynależności narodowej. Ważnym elementem była walka przeciwko Holandii prowadzona w latach 1945-49, która przyczyniła się do wysokiego stopnia społeczno-politycznej mobilizacji. Niemniej jednak przy wymienianiu przyczyn związanych z rozczarowaniem parlamentaryzmem i następnie kształtowaniem się systemu autorytarnego w Indonezji, autor nie bierze pod uwagę słabego poczucia przynależności narodowej, które z pewnością odegrało istotną rolę. Wymienia jedynie luźne więzi koalicyjne i rozproszenie władzy politycznej wśród partii politycznych oraz rządowej biurokracji i armii a także powszechną korupcję.

Autor ciekawie przedstawił proces „depolityzacji” w latach 1959-65: konflikty społeczne wywołane m.in. *quasi* socjalistyczną polityką gospodarczą Sukarno, która ostatecznie doprowadziła do zamachu stanu w 1965 roku i okresu transformacji do „Nowego Porządku”. Transformacja ta przebiegała w latach 1965-74, doprowadzając do długotrwałej prezydentury Suharto (1968-1998), w trakcie której występowały co pewien czas napięcia społeczne. W dalszych rozważaniach wnikliwie zostaje zanalizowany okres reżimu Suharto, m.in. przez podkreślanie strategii utrzymania monopolu władzy. Dramatyczny spadek cen ropy naftowej w latach 80. ukazał jednak elastyczność reżimu prezydenta Suharto, który zdecydował się na deregulację rynku i zasadniczą transformację ku industrializacji zorientowanej na eksport. Niemniej jednak, pomimo częściowej liberalizacji, jak autor trafnie zwrócił uwagę we wnioskach, w stosunkach państwo — społeczeństwo, pierwszy element był zdecydowanie silniejszy. Przyczyny takiego stanu rzeczy autor ujął w czterech grupach (nad szczegółowymi kwestiami tego ujęcia można by dyskutować).

Filipiny, drugie z kolei państwo, którego gospodarkę zaliczono do średniodochodowej, zostały omówione przez dwóch autorów — Jamie Mackie i Bernardo Villegasa — w rozdziale zatytułowanym „Czy w dalszym ciągu wyjątkowy przypadek?”. Autorzy w przystępnej formie przedstawili zagadnienie wzajemnego wpływu gospodarki i polityki, wyodrębniając cztery okresy współczesnej historii Filipin od czasu uzyskania przez nie niepodległości: rządy demokratyczne 1946-1972; rządy autorytarne Ferdynanda Marcosa 1972-1986 (F. Marcos był prezydentem od 1965 roku); rządy demokratyczne Corazon Aquino 1986 — 1992; rządy demokratyczne Fidela Ramosa od 1992 roku.

Również w przypadku Filipin okazało się, że rządy demokratyczne, jak podkreślają autorzy — formalnie demokratyczne połączone z opiekuńczą rolą państwa, nie były stabilne, mimo iż doprowadziły w latach 60. do uzyskania najwyższego poziomu dochodów *per capita* i stworzyły najbardziej obiecujące perspektywy wzrostu gospodarczego w całej Azji Południowo-Wschodniej. Pojawienie się kryzysu gospodarczego w 1969 roku, a wraz z nim napięcie społecznych i politycznych było kresem dotychczasowej demokracji. Autorzy dają wyczerpujące wyjaśnienie, dlaczego doszło do autorytarnych rządów Marcosa. W swojej analizie ukazują również obraz ograniczonego oddziaływania centralnej władzy państwowej w prowincjach kraju, gdzie dominującą rolę w sferze administracyjnej i politycznej odgrywali wielcy właściciele ziemscy (zwani starą oligarchią), których wpływów nie udało się zredukować nawet Marcosowi. Zasługą Mackiego i Villegasa było wyodrębnienie i dokładne scharakteryzowanie czterech odmiennych faz rządów autorytarnych Marcosa oraz przedstawienie okoliczności dojścia do władzy Corazon Aquino, wdowy po zamordowanym przywódcy opozycji, Benigno Aquino. Osiągnięciem prezydent Aquino stały się demokratyczna konstytucja z 1987 roku i strategia gospodarcza odchodzenia od interwencjonizmu ery Marcosa, która początkowo przyniosła pewne efekty w gospodarce. Jednak chwiejność polityczna Corazon Aquino doprowadziła do czteroletniej stagnacji gospodarczej, uaktywnienia się partyzantki komunistycznej i muzułmańskiej oraz do buntów w wojsku. Sytuacja ta niewątpliwie pozwoliła Fidelowi Ramosowi na objęcie funkcji prezydenta w 1992 roku. Autorzy wymienili kilka poważnych atutów, które dały Ramosowi przewagę nad Aquino w wyborach lipcowych. Niezwykle ciekawe wydają się jednak wnioski końcowe. Podkreślają oni trwałe zmiany w systemie politycznym, charakteryzujące się przejściem od starego systemu dwupartyjnego do wielopartyjnego, następnie stopniowy przebieg procesu upodmiotowienia społeczeństwa filipińskiego na scenie politycznej. Autorzy ujęli to w słowach: stopniowe długoterminowe zmiany w relacji państwo — społeczeństwo wydają się postępować, a rola społeczeństwa rośnie. Na uwagę zasługuje powstanie silnej klasy średniej. Poza tym cechą charak-

terystyczną, którą autorzy zasygnalizowali, był fakt, że na Filipinach nigdy nie wyłoniła się elita biurokratyczna. Niemniej jednak autorom można zarzucić brak przytoczenia danych gospodarczych, które pozwoliłyby czytelnikowi bardziej bezpośrednio ocenić zmiany w analizowanych okresach.

Kolejny rozdział autorstwa Suchita Bunbongkarna dotyczy Tajlandii. Autor już na początku analizy sugeruje, że we współczesnej historii tego kraju wpływ rynku i towarzyszący mu wzrost gospodarczy odbywał się etapami i był ambiwalentny (s. 161). Niemniej jednak możemy podzielić historię gospodarczą Tajlandii na dwa zasadnicze okresy: pierwszy, od obalenia monarchii absolutnej w 1932 roku do końca lat 70., kiedy gospodarka tajska znajdowała się we względnej stagnacji, a wojsko sprawowało dość trwałą władzę; drugi, od początku lat 80. po dzień dzisiejszy, charakteryzujący się dynamicznym rozwojem gospodarczym (jednym z najszybszych w krajach ASEN), wzrostem liczebności klasy średniej, wymuszającej kreowanie formalnego reżimu demokratycznego, który w dalszej perspektywie, jak sugeruje autor, może zakończyć się przejściem do skonsolidowanej demokracji. Zasługą autora jest przedstawienie skomplikowanej panoramy zmian na płaszczyznach społecznej, gospodarczej i politycznej, które ostatecznie podążyły w pożądanym kierunku. Niemniej jednak zmiany te przyniosły również niepożądane zjawiska — rozmywanie się tradycyjnych wartości tajskich przez materializm i rozszerzanie się luki pomiędzy bogatym miastem a biedną wsią. Według autora należy dążyć do przeprowadzenia reform, które stworzyłyby równowagę określając wyraźnie rolę państwa, klasy politycznej, gospodarki i społeczeństwa obywatelskiego. Dobrym początkiem jest nowa konstytucja, zaaprobowana przez parlament 27 stycznia 1997 roku (s. 174-175). Jest to jednak długi proces, choćby ze względu na niedojrzałość tajskiego systemu partyjnego, gdzie partie polityczne są słabo zakorzenione w społeczeństwie nie tylko w całym kraju, ale także w jego poszczególnych regionach. Podobnie jak poprzedni autorzy, Bungongkarn pisząc o gospodarce tajskiej nie przedstawił bliższych syntetycznych danych z nią związanych. Choć inwestycje zagraniczne odegrały bardzo ważną rolę w dynamicznym rozwoju Tajlandii, autor poprzestał jedynie na wymienieniu państw, z których pochodzą najważniejsi inwestorzy, nie przedstawiając jakichkolwiek bliższych danych.

Analizę dynamicznych przemian gospodarczych oraz politycznych Malezji przeprowadziło dwóch autorów — Zakaria Haji Ahmad i Shari-fah Munirah Alatas. Jak dynamiczne były malezyjskie przemiany gospodarcze może świadczyć wzrost narodowego produktu brutto *per capita* z 350 USD w roku 1967 do 4 447 USD w roku 1996. Proces tych przemian przebiegał jednak w specyficznym klimacie społecznym. Na początku autorzy podkreślili, iż miał on kompleksowy i sprzeczny wpływ na ewolucję malezyjskiego reżimu politycznego. I tak w latach 1957-69, tj. od czasu uzyska-

nia niepodległości, autorzy określili reżim polityczny jako koncesjonowaną demokrację. Lata 1969-71 były czasem pośredniej formy demokracji mieszczącej się pomiędzy demokracją w zupełnie liberalnym stylu a demokracją w całkowicie sterowanej formie społecznej. Trzecim okresem jest *quasi* demokracja związana z „Nową Polityką Gospodarczą”, która przekształcona została w 1990 roku w „Politykę Nowego Rozwoju” (s. 194). Walo-rem analizy autorów jest uświadomienie i przybliżenie czytelnikowi swoistego klimatu społecznego, w którym dokonywały się przemiany społeczne i polityczne. Złożyły się nań m.in. fizyczny podział Malezji na dwie części przez Morze Południowo-chińskie (w skład Malezji Zachodniej i Wschodniej weszło kilkanaście krajów — podmiotów politycznych), z czym wiąże się poważny problem integracji, zarówno fizycznej, jak i duchowej oraz podziały wzdłuż linii etnicznej — Malajowie, Chińczycy, Hindusi i inne mniejszości narodowe oraz wzdłuż linii religijnej — islam, buddyzm taoizm, hinduizm, chrześcijaństwo i wierzenia animistyczne wśród ludności zacofanych mniejszości etnicznych. Najważniejszą kwestią, którą konsekwentnie rozwiązywano w okresie *quasi* demokracji była obrona interesów malajskich przez tzw. malajską politykę hegemonii wyrażającą się w „sprawiedliwym” (R.J.) udziale Malajów w biznesie i sektorach gospodarczych oraz pomaganiu Malajom w odgrywaniu większej roli w przemyśle i handlu (opanowanym głównie przez Chińczyków). Jak dramatycznie wyglądała sytuacja Malajów, autorzy uświadamiają czytelnikom poprzez suche dane z 1970 roku. Przeciętny dochód rodziny malajskiej wynosił wtedy około połowy przeciętnego dochodu rodziny niemalajskiej (s. 182-183), bowiem Malajowie zajmowali się głównie rolnictwem. Wyrównywanie tych różnic, co wiązało się z dominacją Malajów we władzach państwowych, stało się główną podstawą funkcjonowania i utrwalania systemu *quasi* demokratycznego. Malajowie, jak podkreślali autorzy, stanowiący największą grupę narodowościową Malezji (ponad 60% według najnowszych danych) stali się głównym beneficjentem systemów politycznego i gospodarczego. Autorzy przedstawili również zjawiska ujemnie wpływające na oba systemy, podkreślając szczególnie korupcję. Choć w przeciwieństwie do poprzednich autorów, Ahmad i Alatas podali dane dotyczące procentowego wzrostu dochodu narodowego brutto, to jednak za mało by w pełni usatysfakcjonować czytelnika.

W rozdziale dziewiątym Sung-Joo Han i Oknim Chung omawiają skonsolidowaną demokrację, za którą uważa się demokrację południowokoreańską. Zanim jednak uzyskała ona swą obecną formę, reżim polityczny Korei Południowej przeszedł kilka faz: rządów autorytarnych Syngmana Rhee (1948-1961) i gen. Park Chung Hee (1961-1979), następnie powolne odchodzenie od systemu autorytarnego za rządów gen. Chun Doo Hwana (który próbował utrzymać ten system w latach 1979-1988) oraz kolejny,

który autorzy nazwali okresem zmian demokratycznych za rządów Roh Tae Woo (1987-1992). Jak z tego widać, skonsolidowana demokracja południowokoreańska liczy sobie zaledwie kilkanaście lat.

Niewątpliwą zaletą analizy poszczególnych etapów reżimu południowokoreańskiego jest precyzyjne i wyczerpujące przedstawienie relacji między polityką a gospodarką i między rządem a opozycją, szczegółowe przedstawienie południowokoreańskiego systemu partyjnego, szczególnie fazy jego dynamicznego rozwoju, bez pomijania jego słabości. W tej analizie autorzy pominęli jednak bliższe przedstawienie okresu rządów Syngmana Rhee, ograniczając się do stwierdzenia, że był to czas chaosu, ubóstwa, wojny i niekompletnego kierownictwa (s. 197). Jak podkreślili, Republika Korei została założona w 1948 roku z formalnymi instytucjami demokracji. To co zasadniczo różniło jego rządy od kolejnych, to umiejętne trzymanie wojska z dala od polityki.

Omawiając dynamiczny rozwój państwa południowokoreańskiego, dzięki któremu Republika Korei znalazła się w gronie państw o średnich dochodach, autorzy podkreślają szczególnie dwa elementy sukcesu gospodarczego: liberalizację gospodarczą i stabilizację polityczną, zapewnioną przez rządy autorytarne. Oczywiście liberalizacja gospodarcza była stopniowa. Przez wiele lat główną rolę odgrywał interwencjonizm państwowy. W 1962 roku został uruchomiony pierwszy Pięcioletni Plan Rozwoju. Na tak długie utrzymanie się systemu autorytarnego i jego wpływ na gospodarkę w Korei Południowej miały przede wszystkim dwa czynniki, o których autorzy prawie nie wspominają: brak jakichkolwiek tradycji demokratycznych w Korei (która w latach 1910-1945 była pod okupacją japońską) oraz głęboko zakorzeniony w społeczeństwie strach przed powtórzeniem się wojny koreańskiej.

W końcowych rozważaniach Sung-Joo Han i Oknim Chung poruszyli problem ostatnich kłopotów gospodarki koreańskiej, podając ich podstawowe przyczyny. Przewyciężenie ich ma duże znaczenie dla utrzymania skonsolidowanej demokracji koreańskiej.

Rozdział jedenasty został poświęcony Tajwanowi — „Tajwan: długa dekada demokratycznej zmiany”. Wbrew tytułowi autorzy Tun-jen Cheng i Chia-lung Lin, przedstawili proces zmian na Tajwanie od lat 50. do drugiej połowy lat 90. Zwrócili uwagę na najważniejsze czynniki tych zmian. Z rozważań autorów czytelnik dowiaduje się, że elementy demokracji były tam od początku obecne. Demokracja istniała na pod-regionalnym poziomie, w instytucjach lokalnych i podczas wyborów prowincjonalnych, które odzwierciedlały interesy lokalne. Wolna konkurencja obejmowała w tym przypadku od 16 do 35% sił politycznych. Szybki wzrost gospodarczy, który rozpoczął się na początku lat 60., został uznany za przesłankę do demokracji. Autorzy przytaczają słowa S. Huntingtona „Jak pniemy się na dra-

binie ekonomicznej do góry większa jest szansa na to, że kraj będzie bardziej demokratyczny” (s. 227). Kolejnym istotnym elementem mającym swój poważny wkład w procesy przebiegające na Tajwanie, jest tamtejsze zróżnicowanie etniczne. Autorzy uzmysławiają czytelnikowi, że ponad 80% mieszkańców Tajwanu, łącznie z Chińczykami, ma swoje korzenie na wyspie. Pozostali Chińczycy pochodzą z Chin kontynentalnych. Ci ostatni przez dekady sprawowali władzę autorytarną wspartą na ustawie o stanie wojennym, zniesionej dopiero w 1987 roku (s. 237). Tworzenie potęgi gospodarczej Tajwanu w długim okresie rządów Kuomintangu związane było z preferowaniem przez tę partię klasy średniej i świadomym ograniczaniem rozwoju wielkiego kapitału. Stąd większość społeczeństwa tajwańskiego określa siebie jako klasę średnią. Tun-jen Cheng i Chia-lung Lin wskazali na ważną konsekwencję tego zjawiska, tj. wyeliminowanie konfliktów klasowych.

Wpływ na przemiany na Tajwanie miało również wycofanie w roku 1971 uznania dyplomatycznego dla rządów w Tajpei przez USA i kraje zachodnie. W konsekwencji Tajwan utracił miejsce w ONZ na rzecz ChRL. Przyczyniło się to do polaryzacji sił w obrębie Kuomintangu oraz zwrócenia większej uwagi na sprawy wewnętrzne. Wymienione czynniki wpłynęły ostatecznie na rozpoczęcie intensywnego procesu demokratyzacji. Jego przełomowym momentem był tak zwany „incydent w Kaoshiung”, w 1979 roku, gdzie doszło do krwawej konfrontacji władz z opozycją. W tej niezwykle ciekawej analizie autorzy przedstawili proces przechodzenia z systemu jedno- do wielopartyjnego kiedy w 1987 roku zniesiono zakaz tworzenia partii politycznych. Nie pominęli także ważnej kwestii stosunków między Tajwanem i ChRL oraz wpływu tej ostatniej na wewnętrzną scenę tajwańską. Swoje rozważania poparli szczegółowymi danymi przedstawionymi w kilku tabelach. Można odczuwać jedynie brak danych związanych z liczebnością i występowaniem poszczególnych grup etnicznych na Tajwanie oraz dotyczących obrotów w handlu zagranicznym i inwestycjach zagranicznych.

Gospodarka Singapuru została zaliczona do wysoko dochodowej (*per capita* dochód narodowy brutto wyniósł 26 730 USD w 1995 roku, s. 256), a jego system polityczny określano jako demokratyczno-autorytarny. Wcześniej z tym drugim podziałem nie zgodziłem się, proponując w zamian pojęcie systemu autorytarnego z elementami demokracji. Autor rozdziału o Singapurze, Lam Peng Er, już w tytule zawarł te dwie cechy charakterystyczne: „Singapur: bogate państwo, ograniczony reżim”.

Autor wyczerpująco i ciekawie analizuje relacje między reżimem gospodarczym i politycznym. Wysuwa wiele interesujących wniosków. Niemniej jednak nazwy poszczególnych podtytułów: „Wyjaśnienie singapurskiej anomalii”, „Dokąd anomalia Singapuru?”, sugerują, iż to państwo

nie reprezentuje zdrowego systemu politycznego gdyż, jak można wnioskować z rozważań autora, będzie ono normalnym państwem, gdy zaistnieje tam pełna liberalna demokracja. Autor zresztą potwierdza to tezę: „Singapur jest bardzo bogatym krajem i jest dlatego pierwszym kandydatem do stania się liberalną demokracją”. Innymi słowy, mamy do czynienia z próbą dostosowania rzeczywistości do rozwiązań modelowych wyrażających intencje autora.

Istnienie singapurskiego systemu autorytarnego Lam Peng Er wyjaśnia, przytaczając wiele przykładów. Zwraca m.in. uwagę na małą powierzchnię państwa-miasta — 621 km kw. oraz nieliczną populację ją zamieszkujejącą — około trzech milionów osób, co umożliwia efektywną kontrolę społeczeństwa przez władze państwowe. Podaje również, że mały Singapur jest „wrażliwy” na ewentualne czynniki zewnętrzne (m.in. duża zależność od Malezji czy potencjalna wrogość Malajów). Z drugiej jednak strony przytacza przykłady mikroskopijnych państw, w których jednak reżimy są demokratyczne.

Pomimo tego, iż Singapur ma liczną i zamożną klasę średnią oraz dobrze wykształconą i mobilną siłę roboczą, władza rządzącej Partii Akcji Ludowej nie jest zagrożona (65% poparcia w 1997 roku). Odwołuje się ona do „demokracji azjatyckiej”, która według niej promuje stabilizację polityczną, a tym samym popiera wzrost gospodarczy, który z kolei wspiera skuteczność „azjatyckiej demokracji”. Sam autor podkreśla w końcowych wnioskach, że perspektywy dla liberalizacji i demokratyzacji są prawdopodobnie nikłe (s. 274). Można zgodzić się z autorem, że według niego istnieją trzy czynniki, które przyczyniły się do wyjątkowości Singapuru: silne państwo i słabe społeczeństwo, klasa średnia uzależniona od państwa oraz brak demokratycznej „trzeciej fali” w Azji Południowo-Wschodniej.

Ostatnim państwem, którego relacje między systemem politycznym i gospodarczym zostały omówione jest Japonia. Dokonali tego Ikuo Kabashima i Terry MacDougall. Jak wynika z ich analizy Japonia jest krajem wyjątkowym. Jest ona nie tylko autorką tzw. cudu gospodarczego, ale wykreowała również skonsolidowaną demokrację, w której ramach jest dokonywany sprawiedliwy podział dochodu narodowego. Według cytowanego już wcześniej Huntingtona, Japonia w zasadzie osiągnęła pięć celów politycznego rozwoju, tj.: wzrost gospodarczy, równość gospodarczą, demokrację jako szeroką podstawę politycznego uczestnictwa, porządek społeczny i narodową autonomię (s. 275).

Japonia nie musiała dokonywać pośród tych celów wyborów jak to czyniło wiele innych państw. W analizie znalazła się bardzo ciekawa teza Jacka Donnelly'ego: „bardziej pożądanym jest rząd zorientowany autorytarnie niż demokratycznie, jeżeli mogą być osiągnięte wyższe etapy rozwoju gospodarczego”. Oznacza to, że w warunkach braku możliwości realizacji dwóch zasadniczych celów, tj. wzrostu gospodarczego i demokracji

jednocześnie, pierwszy jest ważniejszy, gdyż gwarantuje w perspektywie osiągnięcie drugiego. W sytuacji odwrotnej bywa to mało prawdopodobne. I właśnie przede wszystkim drogą wzrostu gospodarczego jest realizowana suwerenność narodu (społeczeństwa).

Autorzy opisują wiele czynników, które wpłynęły na demokratyzację Japonii, a do szczególnie istotnych zaliczają wpływ amerykańskich władz okupacyjnych. Ponadto bardzo istotnym czynnikiem w dochodzeniu do partnerstwa między rządem a społeczeństwem były wydarzenia związane z rewizją amerykańsko-japońskiego układu o obronie z 1960 roku. Krótko mówiąc, demokracja w przypadku Japonii została wprowadzona drogą miękkiego autorytaryzmu powojennego, choć z systemem jednej partii dominującej, przerwany na krótko w 1993 roku.

W podrozdziale „Wzrost gospodarczy i egalitaryzm” autorzy dowiedli, opierając się na licznych przykładach i tabelach, osiągnięcia względnej międzysektorowej równości, co prowadziło z kolei do równego dostępu do dóbr społecznych. Następnie, rozważając mobilność społeczną i stabilizację, ukazali wahania w poparciu rządzącej Partii Liberalno-Demokratycznej oraz jej tzw. twardego elektoratu. W końcowych wnioskach Kabashima i MacDougall precyzyjnie wyliczyli warunki, które pozwoliły Japonii uniknąć trudnych wyborów Huntingtona.

Rozdział trzynasty — „Dynamika politycznej zmiany” — zasługuje na szczególną uwagę. Jego autorzy Harold Crouch i James W. Morley próbują wyciągnąć wnioski z przedstawionych rozważań wykraczając jednak szeroko poza nie. Autorzy przedstawili syntezę relacji pomiędzy gospodarką a polityką, odwołując się zresztą do wielu teoretyków zajmujących się tym problemem, m.in. Karola Marksa, Maxa Webera, Seymoura Martina Lipseta, a szczególnie Samuela Huntingtona. Rozdział ten stanowi zwracającą uwagę całość, która może być potraktowana niemal samodzielnie, będąc jednocześnie integralną częścią całego opracowania. Znalazły się w nim m.in. rozważania na temat dziedzictwa teorii, kierowania przez model wzrostu oraz kultury politycznej i zewnętrznego środowiska. Rozważania Croucha i Morley'a uzmysławiają czytelnikowi z jak skomplikowaną analizą ma do czynienia. Oznacza to, że nauki z pogranicza problematyki politycznej, gospodarczej, i społecznej nie mogą dawać uniwersalnych odpowiedzi.

Niniejsza pozycja niewątpliwie zasługuje na uwagę szerokich kręgów czytelników ze względu na poruszane w niej fundamentalne kwestie występujące powszechnie na całym świecie, nie tylko w regionie Azji i Pacyfiku. Polacy mogą w niej również znaleźć wiele wskazówek i odpowiedzi na nurtujące ich pytania związane z aktualną sytuacją w naszym kraju, gdzie nie zakończył się jeszcze proces transformacji społecznej, politycznej i gospodarczej. Proces ten z jednej strony jest korzystny, z drugiej bolesny dla wielu grup społecznych.

ARTYKUŁY RECENZYJNE

June Teufel Dreyer¹

STATUS QUO VADIS?

Christopher Hughes, *Taiwan and Chinese nationalism: national identity and status in international society*, (Taiwan i chiński nacjonalizm: narodowa tożsamość), London-Routledge, 1997.

Jeszcze do niedawna kwestia narodowej tożsamości Republiki Chińskiej na Tajwanie służyła za papierek lakmusowy do mierzenia poziomu patriotyzmu obywateli. Obecnie ta sama kwestia obejmuje wiele pojęć, które niełatwo sprecyzować.

W ciągu ostatnich lat dylemat, czy Tajwan jest suwerennym państwem czy też zbuntowaną prowincją, która odłączyła się od ojczyzny, zagroził stabilności Azji Południowej i rzucił wyzwanie międzynarodowej dyplomacji. Jednak, jak zauważa Christopher Hughes, autor wydanej w 1997 roku książki Tajwan i chiński nacjonalizm, zarówno Tajpej, jak i Pekin zgadzają się z tym, że wyspa i jej mieszkańcy są częścią narodu chińskiego i posiadają chińską tożsamość. Takie stwierdzenie rodzi problem, jak tworzy się tożsamość narodowa. Jest to podstawowa kwestia, poruszona w książce Hughesa. Książka była najbardziej aktualna w chwili wydania, ale nawet po raptownych zmianach politycznych nadal pasuje do panującego klimatu. Może nawet służyć jako przewodnik po aktualnej sytuacji.

Książka Hughesa przedstawia podobne perspektywy jak wiele książek innych autorów na temat Tajwanu — na przykład Thomasa Golda (*The Taiwan Miracle*) czy Johna Coppera (*Taiwan: Nation-State or Province?*). Hughes zauważa, że w przeszłości Tajwanu było niewiele faktów, które mogłyby spowodować, że znalazł się on w centrum debat o etniczności, narodowości czy tożsamości narodowej, czy jako część Chin, jak też jako odrębny naród. Pierwsi emigranci z Chin nie przybyli tu, aby postawić chińską flagę, ale po to, aby uciec od wojen i podatków. Cesarstwo chińskie również nie zgłaszało pretensji do rozciągnięcia swej suwerenności nad

¹ June Teufel Dreyer jest profesorem nauk politycznych na Uniwersytecie w Miami. Przedruk z *Free China Review*, August 1999.